

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Krajowej Rachmistrzostwo Nr. 61296.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Czestochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45. Redaktor lub Jego zastępca przyjmują odpowiedzialność z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamistów nadających redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadstawie 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia i dalszy wyraz po 10 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonealne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

W państwach rolniczych.

Ceny lepsze—obroty mniejsze.

Wypadki, zachodzące w Stanach Zjednoczonych, odbiły się mniej lub więcej silnym echem na wszystkich rynkach zbożowych, powodując przeważnie wzmocnienie tendencji, nie zdołają jednak wpłynąć na ożywienie obrotów.

Wyjątek dość wyraźny w tym obrazie stał się w nas zwykła cen zbożowych, a w tej chwili możemy zaobserwować raczej osłabienie tendencji. Być może, że wpływa na to pogoda i związana z tem łatwość dowozów. W każdym razie podaż jest w tej chwili nieco większa, aniżeli zdolność odbiorczą konsumenta. Przeciwdziałają osłabionej tendencji Państwowe Zakłady Przemysłowe - Zbożowe, które zaznaczyły się ostatnio bardziej ruchliwą działalnością, dokończonej większych interwencyjnych zakupów.

Ceny obecne są stosunkowo wysokie, jednakowoż trudno przewidywać, że utrzymają się bez załamania i spadków do końca roku gospodarczego. Szczególnie w zakresie żyta i owsa mogą zaistnieć niespodzianki, zwłaszcza gdyby miały się spotęgować trudności wywozowe i gdyby w związku z tem nastąpiła zwiększona podaż.

Znacznie pomyślniej pod tym względem przedstawia się sytuacja pszenicy, ponieważ posiadamy tego zboża niewiele, gdyż o 40 proc. mniej aniżeli w roku ubiegłym. Jednakowoż wysoka cena przy całej kowitej pauperyzacji społeczeństwa może być przeszkodą, która uniemożliwi do prowadzenie do harmonijnego popytu i podaż. Jeżeli zaszłaby taka okoliczność, wówczas dobra cena stałaby się powodem zmniejszenia popytu, co pociągnęłoby za sobą znowu niechybny spadek cen.

Symptomatycznym objawem jest powściągliwość młynów, które nie starają się porobić zapasów pszenicy w okresie niskich cen, a i obecnie nie wykazują nadmiernych chęci do dokonywania wielkich transakcji. Widocznie obawiają się one słabego popytu na drogą mąkę pszenną, zamiast której ludność spożywa tańszą mąkę żytnią i ziemniaki.

Zasadnicze zagadnienie, jakie stoi przed polską polityką gospodarczą, polega na przywróceniu zdolności nabywczej ludności. Być może, że przyczyni się do ożywienia życia gospodarczego w Polsce wzmocnienie obrotów handlowych z Rosją, do czego obie strony, zdaje się, wytrwale dążą.

Już w Czechosłowacji wpływ obcych giełd zbożowych zaznaczył się silniej, niż w Polsce, doprowadzając do podwyżki o 2 kor. na 100 kg. pszenicy. Jednakowoż i tam maleje stosunkowo spożycie mąki pszennej. Import został dopuszczony na okres marzec—kwiecień w ilości zaledwie 5.000 wagonów, z czego 23 mogą być przywiezione wyłącznie w drodze kompensacyjnej za czeskie towary przemysłowe. Kontyngent importu kukurydzy oznaczono tylko na 750 wagonów, a i to wyłącznie w drodze kompensacji.

Ciekawym jest objaw, że pomimo poprawy cen, obroty niemal ustają, zwłaszcza w zakresie żyta i jęczmienia.

W kontyngencie importowanym z Czechosłowacji, przewidziany jest import z Węgier. Jednak dotychczasowe kompensacyjne transakcje między obu państwami są bardzo szczupłe i w stadium całkowitej początkowej. Sprawa ta dla Węgier jest zasadniczą, ponieważ jest to państwo typowo eksportowe w zakresie zbóż. To też węgierska polityka rolnicza usiłuje wszelkimi sposobami wynaleźć drogi, aby wzmocnić swój wywóz głównie

do Czechosłowacji i do Austrii. Wywóz ten odbywa się ciągle, ale ogranicza się do dostaw natychmiastowych, podczas gdy rynek terminowy opanowała pszenica argentyńska tańsza od węgierskiej o 1 i pół szylinga. Prawda, że pszenica węgierska jest bardziej zwarta i posiada większą wagę naturalną, ale obecnie coraz trudniej sprzedawać towar droższy nawet jeśli jest o wiele lepszy.

Poprawiła się bardzo sytuacja żyta węgierskiego, które znalazło nabywców w Austrii. Zupełny natomiast zastój panuje na rynku kukurydzy, której poważne zapasy oczekują na możliwość eksportu. Oczywiście istnieje poważna obawa przed konkurencją, zwłaszcza sąsiedniej Rumunii, gdzie istnieje duża nadwyżka wywozowa którą Rumunia stara się ulokować w drodze wymiany kompensacyjnej, gdyż w innej formie nie wytrzyma nacisku kukurydzy argentyńskiej. Szczególnie niebezpieczny okres na rynku kukurydzy nastąpi z chwilą poprawy dróg i otwarcia żeglugi. Wówczas nadwyżki wywozowe zostaną wyrzucone z całą energią na rynek, byle nie pozostały w kraju do nowych zbiorów.



Wyrocznie uczonego polskiego. Towarzystwo Archeologiczne w Londynie, pozostające pod protektorem króla angielskiego, powołało w poczet swoich członków honorowych, zagranicznych dr. Włodzimierza Antoniewicza, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, którego podobiznę podajemy na naszej ilustracji.

no w kilku samochodach osobowych za granicę holenderską. Rewelacje te starano się ze strony zainteresowanych zbyc lakonicznym dementi: „że wszystko jest nieprawdą” — ale poza tem zapanowało w tej sprawie głuche milczenie i wszystkie doniesienia prasy zagranicznej o „spiskowaniu w Doorn” są celowo ignorowane przez oficjalne koła niemieckie.

Tak więc całokształt wydarzeń wskazuje na to, że istotnie ekscaizer przygotowuje swój powrót do Niemiec, który jak stwierdzają osoby z najbliższego otoczenia Wilhelma, ma już nastąpić w najbliższym czasie. Jeden z członków „dwooru” w Doorn oświadczył wręcz: „Odnowienie cesarstwa niemieckiego — podstawowego warunku do odbudowy dawnej potęgi Niemiec — jest kwestią tygodni, jeżeli nie dni i godzin”.

Rokowania Hitler--Mussolini... Konwalec

Plan podziału Polski i Rosji. — Państwo litewsko-białorusko-ukraińskie.

Berlin. — Charakterystyczną ilustracją antysowiewskich nastrojów kierowniczych partii Hitlera, których wyrazem była niedawno mowa Hitlera przeciwko Sowietaom, jest obecnie ujawniony fakt poufnych rokowań pełnomocników Hitlera z przedstawicielami faszystów włoskich. Rokowania te miały miejsce w ostatnim tygodniu w Locarno. Z ramienia Hitlera występował w. Rozenberg, który jak wiadomo, jest kierownikiem działu za granicę w głównej kwaterze partii Hitlera.

Von Rozenberg jest twórcą koncepcji utworzenia federacyjnego państwa litewsko-białorusko-ukraińskiego, w skład którego weszłyby ziemie należące obecnie do Polski i Sowietaom.

Na konferencji tej ułożono plan spotkania Hitlera z Mussolinim.

Wprost sensacyjnie brzmią oświadczenia złożone przez Rozenberga ze sprawą Pomorza polskiego, stanowiącego jedynie „moralne zadłużenie” dla narodu niemieckiego. Natomiast nie rozwiązuje palących problemów gospodarczych, a zwłaszcza kwestii bezrobocia i kryzysu. Postulat zwrotu kolonii nie jest aktualny ze względu na zabieg Hitlera o przyjaźń Londynu.

Rozenberg na konferencji tej uzasadnia plan podziału Rosji i wysunął projekt oderwania Ukrainy od Sowietaom, dowodząc, że likwidacja ustroju sowieckiego leży w interesie nie tylko Niemiec i Włoch, lecz całego świata cywilizowanego.

Znamiennym jest, że podczas rokowań w Locarno przybyli zamieszkałi stale w Genewie szef ukraińskiej organizacji wojskowej, ataman Konwalec oraz prezydent do buławy hetmańskiej Połtawiec — Ostranica, utrzymujący bliskie stosunki z główną kwaterą partii Hitlera. Występowali oni na konferencji w charakterze ekspertów i złożyli sprawozdanie o sytuacji politycznej na Ukrainie sowieckiej i w Małopolsce Wschodniej.

Zamach na Hitlera?

Hr. Arco chciał zastrzelić Hitlera.

Monachjum. — Dyrekcja policji donosi: „W niedzielę wieczór wzięto w areszt prewencyjny hr. Arco ponieważ, według własnego zeznania, chciał przygotować zamach na kanclerza Rzeszy”.

W danym wypadku idzie o tego samego hr. Arco, który w roku 1919 zastrzelił bawarskiego prezydenta ministrów Eisnera (żyda), który należał do socjalnej demokracji. Przy zamachu hr. Arco sam odniósł ranę postrzałową.

W styczniu 1920 r. został hr. Arco skazany na śmierć, ale już następnego dnia zamieniono mu karę na dożywotnie więzienie w twierdzy.

W kwietniu 1924 r. przerwano pobyt hr. Arco w więzieniu w twierdzy. Po wydanu amnestji z okazji 80 rocznicy urodzin prezydenta Rzeszy, rząd bawarski ulaskawił całkowicie hr. Arco.

Mimo zdecydowanego brzmienia urzędowego komunikatu, sprawa nie przedstawia się jasno, podobnie jak to było z podpaleniem Reichstagu. Wiadomo bowiem, że hr. Arco po zastrzeleniu premiera Kurta Eisnera oświadczył, że zamordował go dlatego, że nie mógł znieść, aby stanowisko premiera zajmował żyd. Teraz zaś miałby dokonywać zamachu właśnie na Hitlera, którego jednym z naczelnych haseł jest tępienie żydów.

Ekscesarz Wilhelm wraca do Niemiec.

Haga. — Od chwili dojścia do władzy Hitlera, obserwujemy na tutejszym terenie niezwykle ożywioną aktywność w siedzibie „wynęganego” ekscesarza Niemiec Wilhelma II. Zamek w Doorn stoi pod znakiem tajemniczych narad. Ciągłe przyjeżdżają i odjeżdżają wybitne osobistości z Niemiec, które z jednej strony posiadają zaufanie ekscaizera, a z drugiej strony pozostają w ścisłym związku z dzisiejszymi panami Niemiec. Każdy taki „kurjer” przyjeżdżając zostaje natychmiast przez Wilhelma, który odbywa z nim długie narady. Wśród przybywających znajdują się przeważnie wyżsi oficerowie, oraz urzędnicy państwowi.

Równocześnie wzmocniono — co jest nie zwykle symptomatyczne — ochronę siedziby ekscesarza. Ilość „stróżów” i „portierów”, pilnujących baczną, by nikt nie powołany nie dostał się na teren zamku w Doorn, została poważnie powiększona. Tak samo zauważono nieproporcjonalne powiększenie „parku samochodowego” rezydencji ekscesarza. Większość nowych samochodów posiada niemieckie znaki rejestracyjne. Wszystko to potwierdza wiadomość oddawaną znaną, która dla szerszego koła politycznych Holandji jest publiczną tajemnicą, że ekscaizer Wilhelm w każdej chwili gotowy jest do odjazdu do Niemiec i objęcia z powrotem

władzy nad „zmarłychwstałem” cesarstwem niemieckim.

Wiadomość o ponownym wprowadzeniu kolorów cesarskich, jako flagi „republik niemieckiej” pod wodzą Hindenburga i Hitlera, co dokonane zostało jak wiadomo, dekretem prez. Hindenburga, nadeszła tutaj wczoraj. Fakt ten uważany jest za pierwszy sygnał do przygotowania oficjalnego powrotu Wilhelma II do Niemiec. Dodać należy, że jeszcze w lutym rewelacje francuskiej prasy donosiły tajemnicze przygotowania do powrotu Wilhelma do Niemiec, a m. in. stwierdzono, że bagaże ekscesarza przewiezio-

Z wyżyn Watykanu rozległ się ostrzegający głos Papieża.

Posiedzenie tajnego Konsystorza.

Rzym. — Tajny konsystorz rozpoczął się w poniedziałek o godz. 9.30. Na wstępie wygłosił papież uroczyste przemówienie, w którym podał przegląd kościelnych wydarzeń od ostatniego kongresu w dniu 30 czerwca 1930 r.

Sytuację międzynarodową określił papież jako krytyczną. Przesadny nacjonalizm robi ją coraz bardziej niepewną i nie spokojną. W starym i nowym świecie

dźwięczy brzoń, mordująca braci, nad czem należy głęboko ubolewać.

Także kryzys światowy sprawia ból państwu, ponieważ miliony robotników zamienia w bezrobotnych i bywa wyszkiwany przez wrogów politycznego, społecznego i religijnego porządku dla ich celów. W tym związku wymienił papież Rosję, Meksyk i Hiszpanię. Przed niewiele dniami głos papieża był jedynym, który

KINO-TEATR „ATLANTIC“
MAROKKO z Marięną Dietrich
 A. Menjou G. Cooper
 oraz film z życia
 cowbojów p. t.
NA ZACHÓD

wskazał na ciężkie zagrożenie kultury chrześcijańskiej we wszystkich krajach. Ze zdeklarowani przeciwnicy Boga w dą w religii i Kościele najsilniejszą pod stawę tego, co zwalczają, dowodził ich coraz bardziej bluźniące Boga postępowanie.

W dalszym ciągu swego przemówienia wyraził Pius XI troskę z powodu protestanckiego twórczości prozelitów, które swobodnie i bez wędzidła może odbywać się w całych Włoszech, a nawet w Rzymie. — Papież wezwał do obrony najcenniejszego skarbu tego miasta i kraju, wskazując na szkody, jakie ten ruch wyraził we Włoszech.

Papież wyraził dalej ubolewanie z powodu ochrzczania córki bułgarskiej pary królewskiej nie według obrządku katolickiego, wbrew formalnym i wyraźnym obietnicom, które przez króla zostały spisane i podpisane. W końcu mówił papież o Roku Świętym i wezwał do otwarcia świętych bram: kardynała Granito Pigna telli di Belmonte u św. Pawła, kardynała Marchetti Selvaggiani u św. Jana w Lateranie i kardynała Cerretti w kościele Santa Maria Maggiore. W bazylice św. Piotra papież sam otworzył świętą bramę.

Następnie wśród zachowania zwykłych formuł ogłosił papież nominację sześciu nowych kardynałów.

Kapelusz kardynałowski otrzymali: arcybiskup Turynu Fossati, arcybiskup z Quebec, Villeneuve, arcybiskup Florencji Dalla Costa, delegat apostołski w Stanach Zjednoczonych Fumasoni Biondi, dotychczasowy nuncjusz w Bukareszcie Dolci i arcybiskup wiedeński dr. Innitzer.

Prócz tego zamianował papież dwóch dalszych kardynałów, ale nazwiska ich narazie nie zostaną zakomunikowane ani im samym, ani ogółowi. Dopiero przy późniejszej sposobności papież ogłosi nazwiska tych kardynałów. Jak słychać, są to nuncjusz papieski w Paryżu Maglione i bardzo wpływowy na dworze papieskim sekretarz w watykańskim sekretariacie stanu Pizzardo.

TELEGRAMY

POLSKA MUSI BYĆ GOTOWA DO ODPARCIA NAPADU.

Nowy Jork. — „Washington Star“ we wstępnym artykule pisze, że dyktatura Hitlera zawróciła w głowie niemieckim faszystom.

O ile idzie o Polskę, wywołuje to sytuację, przypominającą sytuację wojenną. Sam Hitler jest odpowiedzialny bezpośrednio za wywołanie polskich obaw.

Rząd warszawski musi przedsięwziąć środki ostrożności daleko idące przeciwko niemieckim zakusom zagrażającym korytarzowi. W ten sposób zostały posiadane ziarna rozpaczliwie powstającego kryzysu we Wschodniej Europie, zanim wyschł atrament na dekrecie nominacyjnym Hitlera.

FATALNE SKUTKI SEMICKIEGO WYGLĄDU.

Wiedeń. — „Sonn und Montags Ztg.“ donosi z Berlina, że narodowy socjalista pobili na ulicy małżonkę postła włoskiego z powodu jej rzekomo wyglądu żydowskiego. Wyciągnięto ją z auta, poturbowano a następnie aresztowano. Dopiero w przydzium policji stwierdzono pomylkę.

UCIECZKA Z NIEMIEC.

Wiedeń. — Dzienniki tutejsze donoszą, że daje się zauważyć masowa emigracja żydowskich polityków lewicowych, artystów, publicystów, dziennikarzy z Niemiec do Austrii i Czechosłowacji.

M. in. osiść ma w Wiedniu Max Reinhardt.

ZAMORDOWANIE ŻYDOWSKIEGO ADWOKATA.

Berlin. — Do zamieszkałego w Kilonii żydowskiego adwokata Spiegla nieznanymi osobami poczęli się dobijać do drzwi, wołając: „Otwórzcie, tu policja“. Gdy Spiegel uchylił drzwi, padł strzał, raniąc go śmiertelnie, tak, że w czasie transportu do szpitala adwokat zmarł. Zabójcy zbiegli. Spiegel był członkiem partii socjal-demokratycznej i występował często ja-

ko obrońca socjal-demokratów w procesach politycznych. W ostatnich wyborach komunalnych kandydował on z listy socjalistycznej.

19 B. M. JAPONIA WYSTĄPI Z LIGI NARODÓW.

Tokio. — Urzędowo donoszą, że wystąpienie Japonii z Ligi Narodów będzie ogłoszone w oświadczeniu urzędowym dnia 19 marca.

W dniu tym wręczą ambasadorowie japońscy wielkim mocarstwom noty z motywy wystąpienia Japonii z Ligi.

SPRAWA WESTERPLATTE ODDROZONA.

Genewa. — Zwołane na poniedziałek przed południem posiedzenie Rady Ligi do rozpatrzenia sprawy załogi polskiej na Westerplatte zostało w ostatniej chwili odroczone na wtorek.

GOERING ZORGANIZOWAŁ PODPALENIE REICHSTAGU.

London. — „Daily Telegraph“ ogłasza sensacyjną wiadomość, przywiezioną przez pewnego Anglika z Berlina, stwierdzającego na podstawie informacji z miarodajnych kół nacjonalistycznych, iż nacjonalisti przekonani są, że podpalenie Reichstagu zorganizował Goering, aby zapewnić hitlerowcom zwycięstwo w wyborach.

Informator „Daily Telegraph“ stwierdza również, że tuż przed samymi wyborami hitlerowcy zamierzali dokonać zamachu na pałac prezydenta w celu zmuszenia Hindenburga do rezygnacji na korzyść Hitlera. Zamach udamemnił Stahlhelm, którego członkowie w liczbie 25 tysięcy strzegli wszystkich ulic, otaczających pałac prezydenta.

Ten sam Anglik stwierdza, że Niemcy znajdują się obecnie w stanie tyranii, w której opozycja jest całkowicie sterylowana. Nawet nacjonalisti, współpracujący z Hitlerem, jak Hugenberg i Papen, są zastraszeni i nie wiedzą, co robić.

Groźba ataku Niemiec

na Pomorze.

London. — Kilka dzienników londyńskich omawia szczegółowo napięcie polityczne w Europie. Socjalistyczny „Daily Herald“ ogłasza zestawienie wiadomości z różnych stolic, między innymi z Warszawy, w którym twierdzi, że teraz Polska musi się obawiać napadu narodowych socjalistów na Pomorze.

Telegram z Białogrodu donosi, że na wiosnę rozpocznie się w Albanii powstanie, które może dać Włochom powód do interwencji i wysłania wojsk do Albanii. Gdańsk, Adriatyk, Bałkany, długi wojenny i rozbrojenie są nierozwiązanymi zagadnieniami, które z każdą chwilą grożą światu niepokojem. Musi się skończyć angielska polityka wahania i niezdeterminowania.

„Daily Express“ wypowiada zaniepokojenie z powodu francuskiej próby nakłonienia Anglii do nowych zobowiązań. Ale Mac Donald nie uczynił w Paryżu niczego, by go utwierdzić w przekonaniu, że Anglia da się nakłonić do poparcia kroków przeciw Niemcom. Polska wysłała wojska na Pomorze i wzmacnia składki samolotów i czołgów (?). Jest pewnym, że żaden polityk angielski nie będzie uważał niemieckiego napadu na Polskę za napad Niemiec na Francję (?).

ATAKI NIEMIECKIE NA EUPEN I MALMEDY WYWOŁUJĄ W BELGII OBAWY NAJAZDU BAND HITLEROWSKICH.

Bruksela. — Siły wojskowe i policyjne, jakie wysłano na pogranicze niemieckie dla wzmocnienia tamtejszych garnizonów w związku z masowym przekraczaniem granicy przez komunistów w czasie wyborów niemieckich, nie zostały obecnie wycofane i — jak słychać w Brukseli — mają być w dalszym ciągu wzmocnione.

Ataki niemieckie na Eupen i Malmédy ponawiają się z dnia na dzień i powodują tu obawę, że nieodpowiedzialne bandy hitlerowców mogą przejść granicę i wywołać zaburzenia w obu kantonach.

Wielkie wrażenie wywołał tu artykuł „Germajni“, która podaje, że Niemcy za żądają w r. 1933 plebiscytu dla Eupen i Malmédy. Zdarza się to po raz pierwszy, że Niemcy z taką precyzją podają już nawet termin tego plebiscytu.

JAK HITLEROWCY WYRZUCILI LEKARZY ŻYDÓW Z KLINIKI BERLINSKIEJ.

Berlin. — Usunięcie generalnego dyrektora miejskiego szpitala w Berlinie „Ur-

bankrankenhaus“ prof. dr. Zondeka odbyło się w nader dramatycznych okolicznościach.

Wczoraj po południu do gmachu kliniki wtargnęło 12 szurmowców hitlerowskich w poszukiwaniu prof. Zondeka, który w obawie o swe życie ukrył się w jednej z sal w sali kliniki. Po dwóch godzinach szurmowcy wykryli prof. Zondeka trupa-błądę i zaprowadzili go do jednej z sal, gdzie znajdowali się wszyscy lekarze żydzi. Potem rozkazali im opuścić gmach kliniki tak, jak byli w białych płaszczach. Do auta prof. Zondeka, stojącego przed kliniką, wsiadło kilku szurmowców, udekorowanych uprzednio samochodami hitlerowskimi i odjechali.

W pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych znalazł się wniosek nacjonalistyczny, domagający się natychmiastowego usunięcia wszystkich lekarzy żydów z berlińskich Kas Chorych.

ŻONA DYPLMATY BOLSZEWICKIEGO — PRZEMYTNICZKA

Moskwa. — Ze Stołpców donoszą, że w Niogorełojie żonie jednego z wyższych urzędników sowieckich w ambasadzie francuskiej skonfiskowano cenne futra, które zamierzała ona przewieźć do Paryża.

Na częste podróże owej żony urzędnika sowieckiego zwróciły uwagę władze sowieckie, które skomunikowały się z Moskwą, skąd otrzymały polecenie przeprowadzenia nagłej rewizji bagażu.

Rewizja ujawniła kilkanaście skór groźnych, wielkiej wartości.

Dalsze śledztwo potwierdziło, że kobieta ta uprawiała od dłuższego czasu przemyt futer do Paryża.

PIERWSZE MORDERSTWO W SAMOLOCIE.

London. — Onegdaj wydarzył się pierwszy wypadek morderstwa i samobójstwa w samolocie podczas lotu.

Znaleziono mianowicie rozbity samolot obok niego zwłoki instruktora lotniczego i ucznia. Jak się okazało obaj mieli w głowach rany od wystrzałów rewolwerowych. Jak dochodzenia wykazały uczeń zamordował instruktora lotniczego podczas lotu, potem sam popełnił samobójstwo.

Siódmy dzień procesu Gorgonowej

W czwartek nastąpi wyjazd trybunału do Lwowa i Brzuchowic.

Kraków. — W 7-mym dniu procesu Gorgonowej zeznaje w dalszym ciągu jako świadek, żona ogrodnika Kamińska, która w sobotę podczas badania dwukrotnie zemdała.

Zeznaje ona, że Staś zaraz po wykryciu morderstwa opowiadał jej, iż widział jakąś postać.

Prokurator: Czy świadek mówił Stasio wi, że będzie musiał przysięgać na to, że jest to Gorgonowa?

Świadek: Nic nie mówiłam.

Obrońca Axer: Czy zrozumiał wtedy, że Staś miał wówczas na myśli Gorgonową?

Świadek odpowiada wymijająco.

Wracając się Gorgonowa, która stara się dowiedzieć, że wymyślania jej były skierowane nie w stosunku do Lusi, ale pod adresem służącej.

Dalsze pytania dotyczą klucza od furtki, który zginął w przeddzień morderstwa. Świadek jest przekonany, że klucz ten zabrała Gorgonowa.

W końcu zeznał tego świadka, przewodniczący zapowiada, że trybunał postanowił odbyć we Lwowie naoczna rozprawę w piątek. Wyjazd trybunału nastąpi w czwartek, po posiedzeniu sądu.

Przewodniczący zapytuje strony, czy chcą mieć na tej rozprawie.

Prokurator zgłasza oskarżoną, obu Zarembo, dr. Csałę, żandarma Trele, funkcjonariuszy policji śledczej i służbę.

Obrona zgłosi swe wnioski później.

Następnie zeznaje św. żandarm Trela. Była to pierwsza osoba urzędowa na miejscu zbrodni. Opowiada on, jak go zbudzono i wezwano do willi Zaremby bezpośrednio po wypadku. Przewodzący stwierdził, że już nie żyje. Następnie od ogrodnika Kamińskiego dowiedział się, że Staś widział jakąś postać w hallu. We dług słów Stasia, miała to być postać w płaszczu, ale czy kobieta czy mężczyzna, tego określić nie mógł, dopiero później doszedł do przekonania, że była to raczej kobieta. Zaraz też z ogrodnikiem i Stasiem oglądał ślady na śniegu. Ślady

Cech Plekarzy i Wyd. Czeladniczy zaprasza swoich członków na

Nabożeństwo

mające się odbyć 15 b. m. jako w dniu Patrona św. Klemensa na Jasnej Górze o godz. 10 rano.

POD ARCHANGIELSKIM PŁONĄ OLBRYZMIE SKŁADY MATERJAŁÓW LEŚNYCH.

Ryga. — Do prasy szwedzkiej donoszą z Archangielska, że od dłuższego czasu płoną tam olbrzymie składy materiałów leśnych, przygotowane na robotach przemysłowych. Pożar przybrał takie rozmiary, że niema mowy o jego stłumieniu. Na miejsce pożaru przybyły oddziały wojska we, które bez powodzenia starają się stłumić rozszalały żywioł.

Agenci GPU przeprowadzili liczne aresztowania, twierdząc, że podpalenia dokonali kontrrewolucjonisci. Ogółem aresztowano 30 robotników. Z Moskwy do Archangielska przybyła specjalna komisja śledcza.

CHOROBA PODATKOWA POLI NEGRIL.

Nowy Jork. — Nola Negri, która w tych dniach miała wyjechać do południowej Francji, dwukrotnie już odkładała wyjazd z powodu trudności, jakie robi jej ministerjum skarbu w Waszyngtonie. Chodzi o różnicę w dochodach, podanych przez artystkę, a obliczeniami Internat Revenue Office. Różnica ta ma sięgać 75,000 dolarów. Według obliczeń waszyngtońskich, Pola Negri zarabiała ostatnio 3,500 dolarów tygodniowo. Artystka zdecydowała się na trudności, rozchorowała się i leży w nowojorskim Hotelu Ambassador.

KATASTROFA W KOPALNI.

Nowy Jork. W wielkiej kopalni węgla w pobliżu Rotherdam (Yorkshire) woda załaza kilka korytarzy podziemnych, gdzie pracowało przeszło 100 górników. Istnieje obawa, że wielu z pośród nich poniosło śmierć. Dotychczas znaleziono 4 trupy.

Dr. M. ROZEN

Choroby skórne i weneryczne leczenie 2-letk. II Aleja Nr 41, od 8-12 i od 2-8

były wyraźne na malej werandzie — sły one do piwnicy i do basenu. Trudno było stwierdzić, czy były to ślady męskie, czy kobiece, gdyż ktoś, kto je zostawił, szedł na palcach, nie dotykając obcasami ziemi. Poza bramą na drodze do Brzuchowic żadnych śladów nie było, tak samo koło furtki, od której parę dni temu zginął klucz. Świadek obszedł jeszcze dookoła willę i badał wszystkie drogi wyjściowe. W rezultacie doszedł do przekonania, że zbrodnię mógł popełnić jedynie ktoś z domowników.

M. in. jeden z sędziów przysięgłych pyta: Jakie wrażenie robiła Gorgonowa? W jakim stanie pan ją znalazł pierwszy raz, jak ją pan zauważył?

Świadek: Ja badałem wprawdzie, ale nie miałem podejrzenia.

Sędzią przysięgły: A czy Staś panu nie powiedział?

Świadek: Nie. Dopiero od przodownika policji dowiedziałem się, że może to być Gorgonowa.

Przewodniczący: Jak pan zbadał, że na zewnątrz niema śladów, czy nie powziął pan podejrzenia wtedy, czy to zrobił ktoś z domowników?

Świadek: Trochę podejrzewałem Kamińskiego.

Przewodniczący: Przecież i architekt Zaremba był podejrzany?

Świadek: Gorgonowa najmniej podejrzewałem.

Następnie sąd zarządził przerwę, potem zaczął przesłuchiwać przodownika policji Nuczkowskiego i st. post. Szwarcera, którzy zeznają o spostrzeżeniach swoich po przybyciu na miejsce zbrodni.

Następny świadek Mazurczak, wartownik wiejski, składa zeznania niezaprzysiężony. Zeznania swe składa głosem monotonnym i powtarza w kółko nie które zdania, jak nakreślona pozytywnie.

Na tem przesłuchiwanie świadków w dniu wczorajszym zakończono. O godz. 3 m. 15 rozprawę odroczone do wtorku.

W dniu dzisiejszym nastąpi przesłuchanie św. Responda, funkcjonariusza policji

państwa; w wywiadowcy policyjnego Loda. Cały dzień środy będzie poświęcony przesłuchaniu kom. Frankiewicza. Rozprawa dnia 16, 17 i 18 toczyć się będzie w Brzuchowicach, poczem nastąpi dalszy ciąg rozprawy w Krakowie.

AMBASADOR FILIPOWICZ PRZESZEDŁ W STAN NIECZYNNY.

Warszawa. — Były ambasador Rzplitej w Waszyngtonie p. Tytus Filipowicz przeniesiony został w stan nieczynny.

WNIESIENIE SKARGI KASACYJNEJ W PROCESIE BRZESKIM.

Warszawa. — W poniedziałek w południe obrońcy wnieśli skargę kasacyjną w sprawie Centrolewu.

Skarga kasacyjna jest łączna i obejmuje kilkadziesiąt stron pisma maszynowego. Jak już donosiliśmy, rozpoznanie sprawy przez Sąd Najwyższy spodziewane jest już w kwietniu b. r.

Pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzplitej.

Czy zamknięcie sesji sejmowej?

Warszawa. — Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu rozdano posłom druk zawierający rządowy projekt ustawy o pełnomocnictwach.

Art. 1 tej ustawy głosi: Upoważnia się Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy do dnia, na który zostanie zwołany Sejm na najbliższą sesję zwyczajną, w zakresie ustawodawstwa państwowego z ograniczeniem, zawartem w art. 44 ust. 6 konstytucji.

W związku z wniesieniem przytoczonego projektu ustawy wraz z jego uzasadnieniem, pojawiły się w kuluarach sejmowych pogłoski, iż sesja zwyczajna ciał ustawodawczych zostanie w najbliższych dniach, może już w nadchodząca sobota, zamknięta.

STRAJK W ŁODZI OGARNAŁ JUŻ 70.000 ROBOTNIKÓW.

Łódź. — Strajk w przemyśle włókienniczym trwa w dalszym ciągu.

Sytuacja naogół jest bez zmiany, to znaczy strajkuje około 70.000 robotników w całym okręgu przemysłowym Łodzi.

Wielkie zainteresowanie budzi środa, gdyż odbędą się dwie konferencje w inspektoracie pracy w sprawie ewentualnej likwidacji strajku.

ZNACZNE ZNIŻKI TARYF KOLEJOWYCH.

Warszawa. — Rząd zastosował we własnym zakresie zniżki przewozowe na kolejach. Wprowadzenie tych zniżek posiada ścisły związek z prowadzaniem przez rząd akcją zniżki cen, oraz akcją obniżenia poszczególnych elementów produkcji i kosztów transportu.

P. K. P. obniżyły taryfy przewozowe na większość artykułów w przewozie we wnętrznym oraz na wszystkie taryfy eksportowe. Obniżki te dla jednych artykułów większe, dla innych mniejsze wynoszą od 5 do 72 procent.

Poza tem w najbliższych dniach ma wejść w życie obniżka taryfy drobnicowej. Zniżka ta wynosi do 40 procent.

Nad czem obradował Sejm w poniedziałek.

Warszawa. — Na wstępie poniedziałkowego posiedzenia sejm, które się rozpoczęło o godz. 4-ej po poł., marszałek zawiadomił, że Koło żydowskie wycofało z komisji oświatowej wnioski, dotyczące nostryfikacji dyplomów akademickich, uzyskanych na uniwersytetach zagranicznych oraz zmiany artykułu 39 ustawy o szkołach akademickich z r. 1920.

Następnie izba przyjęła według referatu posła Polakiewicza projekt noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojskowych, w szczególności dotyczących także wykładowców oficerów rezerwy. Projekt w drugim i trzecim czytaniu bez dyskusji przyjęto.

Przyjęto dalej referowany przez posła Burdę projekt noweli do ustawy o potrącaeniach z uposażeń osób wojskowych.

Również w obu czytaniach przyjęto projekt ustawy referowany przez posła Snopczyńskiego o testamentach osób wojskowych.

Pos. Tyszkiewicz (BB) referował projekt ustawy o ogłoszeniu na rok bieżący wykazu imiennego gruntów, ulegających przymusowemu wykupowi. Wykonanie ustawy o reformie rolnej nakazującej państwu wykupywanie 50.000 ha ziemi rocznie jest w danych stosunkach budżetowych niewykonalne. Aby jednak nie stwarzać precedensu, komisja postanowiła zmniejszyć tylko wykaz imienny, ale w każdym razie go ogłosić, ażeby zapewnić ciągłość reformy rolnej.

Po dyskusji projekt przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Wreszcie pos. Tomaszewicz referował ustawę o zniesieniu służebności w województwach kieleckim, lubelskim, łódzkim, warszawskim i zachodniej części województwa białostockiego.

Odesłano jeszcze do komisji w pierwszym czytaniu rządowy projekt ustawy o zmianie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych.

Na tem posiedzenie o godz. 8.10 wieczorem zamknięto. Następnę w środę 15 bm. o godz. 4 popołudniu.

WRAZENIA I UWAGI.

O los gmachu teatru.

W przygnębiającej szarzyźnie dnia codziennego, wśród troski o przyszłość i ciężkiej walki z szalejącym kryzysem, wiele wypadków i zdarzeń o poważniejszym znaczeniu na terenie naszego miasta przechodzi bez najmniejszego echa i tonie w niezmiernie głębinie przeszłości.

Istnieją wszakże tego rodzaju momenty w historii każdego miasta, które pozostawiają na przyszłość po sobie trwałą pamiątkę i niejedną piękną kartę w historii miasta zapisując.

Szlachetny poryw jednostki, zbiorowy wysiłek pewnej grupy społecznej, praca i kapitał włożony w pomnikowe dla miasta dzieło przez ludzi dobrej woli i głębokiego zaufania w użyteczność swoich zamierzeń, nie może nigdy pozostać bez dostatecznej oceny.

Z przykrością zanotować musimy, że fatalny spłot warunków spowodował tak dalece katastrofalny stan Tow. Budowy i Eksploatacji Teatru, iż gmach teatru w najbliższych dniach, bo 16 b. m. zostaje sprzedany przez licytację.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby obiekt, w którym poszczególne jednostki i instytucje kulturalno-społeczne ułożywały olbrzymi kapitał, stał się własnością prywatną, a pozatem niewiadomo dla jakich celów przeznaczoną.

Istotnym spadkobiercą, posiadającym

jedynie niezaprzeczone prawa do posiadania tego gmachu, jest Magistrat miasta Częstochowy.

Dłatego też obecny Zarząd miasta z p. komisarzem Mazurem na czele, zasłużył sobie na szczerze uznanie, jeżeli nie bacząc na ciężkie czasy i ewentualną nawet krytykę „nierobów” społecznych, uwieńczył swoją dotychczasową pracę nabyciem gmachu teatru.

Niewątpliwie stworzy to nowy ciężar dla finansów miasta na szereg lat, niemniej jednak dla w rezultacie znaczne korzyści dzięki zachowaniu przez miasto ogniska kultury i sztuki.

A zatem w zakończeniu gorący apel do Zarządu miasta Częstochowy, aby nie pominął jedynej okazji do wykazania społeczeństwu, że potrafi, po za zaspakajaniem codziennych prozaicznych potrzeb, jakże stawia Mu gospodarka miejska, dbać także o duchowe wartości i stwarzać dla nich pomyślne warunki.

(Jch.)

DZWIĘCIORE „GRAND-RINO”
John Boles, Lois Wilson, Genevieve Tobin
oraz pięcioro małoletnich
dzieci w potężnym dramacie.
OGNISKO
Ceny miejsc od 49 groszy. Szczegóły w afiszach.

KRONIKA

Środa
15
MARCA

Dziś — Klemensa Dworzaka.
Jutro — Herberta b.

Wschód słońca o godz. 5.59
Zachód " " " 17.48

Kalendarzyk historyczny:
Przymierze z Węgrami w Lubowini w 1412 roku.

— **Sprawa teatru na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Przybocznej.** Dziś, we wtorek o godz. 6 i pół wieczorem odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady Przybocznej przy kierowniku Tymczasowego Zarządu miasta. Porządek dzienny przewiduje tylko dwie sprawy, naglące ze względu na swój terminowy charakter: obchód uroczystości imienninowych Marszałka Państwowego i sprawa przejścia przez miasto teatru, wystawionego na licytację, która odbędzie się nieodwołalnie dn. 16 b. m.

— **Z teatru Kameeralnego.** We wtorek znakomita komedia Devala „Mademoiselle”. Początek o 8-ej.

W środę głośna „Sprawa Moniki”.

— **Obniżki zarobków robotniczych.** W sprawie zamierzonej obniżki płac w hucie Reicha w Zawierciu prowadzone są obecnie pertraktacje z robotnikami. W ministerstwie opieki społecznej interwenjowała delegacja robotników zakładów żyrdawskich z powodu zamierzonej obniżki płac. W hucie „Częstochowa” cołnieto projektowana obniżka.

— **Ustawa o zapewnieniu mieszkań robotnikom rolnym.** Rząd wniósł do Sejmu uchwalony na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów projekt ustawy w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań i pomieszczeń dla zwolnionych robotników rolnych.

Projekt ten przewiduje, że robotnicy rolni, których umowy o pracę wygasają z dniem 31 marca r. b., nie mogą być usuwani z mieszkań i pomieszczeń, z jakich korzystali w związku ze swą pracą przed 31 maja tegoż roku. Za okres tych

dwoch miesięcy robotnicy obowiązani są opłacać czynsz mieszkalny nie wyższy niż 5 zł. miesięcznie. Według projektu ustawa obowiązywać ma do dnia 31 maja 1936 roku, przyczem Rada Ministrów może przedłużyć jej moc obowiązującą na dalszy okres.

— **Przewidko wyświetlaniu filmów niemieckich w Polsce.** Związek Obrony Kresów Zachodnich interwenjować będzie w dniach najbliższych w związku właściwie i kinoteatrów w sprawie niewyświetlania w kinach polskich filmów niemieckich.

Akcja ta pozostaje w związku z zarządzeniem bojkotu filmów polskich w Niemczech, któremu patronuje Hugelberg, oraz z ostatnimi szykanami przy wyświetlaniu filmu polskiego w Gdańsku.

— **Konkurs brydżowy.** Dn. 18-go b. m. w lokalu „Lutnia” rozstrzygnie się konkursowa gra w brydża. Największą ilość punktów wygrywający otrzyma ceną nagrodę. Z powodu szczupłości lokalu Zarząd „Lutnia” prosi o wcześniejsze zamawianie stolików. Początek o godz. 19-ej.

10 celnych strzałów ku chwale Ojczyzny.

Miejski komendant Przyp. Wojsk. i Wych. Fiz. nadesłał nam następujący komunikat z prośbą o zamieszczenie:

„Strzelactwo w Polsce ma za sobą piękną tradycję. Sport ten rozpoczął się u nas już w XIII wieku, wtedy to powstały pierwsze bractwa, stowarzyszenia, związki i inne organizacje strzeleckie. Oczywiście początkowo strzelano z łuków i kusz ale w miarę rozpowszechniania się broni palnej zaczęto strzelać z muszkietów i wreszcie z karabinów.

W ciągu wieków organizacje strzeleckie pokryły swą siecią całą Polskę, ale najbardziej rozwinęły się na Pomorzu, Wielkopolsce i Śląsku. Dzięki temu dla siatki tysięcy obywateli miało możliwość nabyciania uprawy w strzelaniu i odda-

MYDEŁKO DO ZĘBÓW
ODOL
pieni się, posiada przyjemny smak i nadaje zębom ośniewającą białość.

wania poważnych usług sprawie obrony narodowej.

Jak wielkie znaczenie przypisywano wówczas sportowi strzeleckiemu świadczy fakt, że dla zachęcenia obywateli do uprawiania tego sportu udzielano najlepszym strzelcom różnych nagród, a nawet przywileje (mistrza czyli tak zwanego króla kurkowego zwalniano od płacenia podatków miejskich, na jego cześć urządzano wspaniałe uroczystości i t. p.).

Dziś tradycje tych stowarzyszeń przejął Związek Strzelecki, który stara się przygotować Ojczyźnie wśród społeczeństwa zastępy takich strzelców, których strzały nie zawiodą.

25 lat pracuje Związek Strzelecki w tym kierunku, to też na swój jubileusz pragnąc jeszcze bardziej zainteresować społeczeństwo sportem strzeleckim, a z drugiej strony dać odpowiedź na groźby Niemców pod adresem naszych granic zachodnich, Związek Strzelecki urządził od 19 do 31 marca b. r. „Otwarcie Sezonu Strzeleckiego” z manifestacyjnym odnaniem „10 celnych strzałów ku chwale Ojczyzny” do tarczy na odległość 50 mtr. z broni małokalibrowej.

W związku z tem w celu umożliwienia wzięcia udziału w strzelaniach jak najszerszym warstwom tutejszego społeczeństwa zostaną uruchomione z dniem 19 marca b. r. strzelnice w różnych dzielnicach miasta.

Nie wątpimy, że każdy Polak i każda Polka odda 10 celnych strzałów ku chwale Ojczyzny, by podkreślić tem swą zdolność i gotowość do obrony naszych granic przed zachłannością wrogów.

— **Pierwszy pociąg do Częstochowy.** W tych dniach jedno z warszawskich pism zamieściło kilka ciekawych danych dotyczących początków komunikacji kolejowej w naszym kraju, m. in. uruchomienia pierwszego pociągu do Częstochowy.

Oto w dniu 23 listopada 1844 r. wyruszył pierwszy pociąg pasażerski z Warszawy do Pruszkowa, w dniu 7 listopada 1846 r. uruchomiono linię do Piotrkowa, a 17 listopada do Częstochowy i wreszcie w kwietniu 1848 r. do Granicy.

Linia kolejowa z Warszawy do Częstochowy przewiozła w pierwszym kwartale 1847 r. 31.400 pasażerów.

Szczegóły krwawego dramatu

podczas licytacji przy ul. Jasnej.

Jak już donosiliśmy, wczoraj o g. 1 po poł. w bramie domu przy ul. Waszyngtona 20, w którym mieszczą się urzędy skarbowe, rozegrał się krwawy dramat. Jedną z ofiar jego poniosła śmierć na miejscu, druga dożyła w szpitalu.

Wstrząsający ten dramat rozegrał się w ciągu kilkunastu sekund.

W pewnym momencie w bramie rozległy się wystrzały rewolwerowe. Przerazeni interesanci, wychodzący z wychodzący z Urzędu Skarbowego, schronili się do klatki schodowej. Zdażyli jednak zaobserwować wszystkie szczegóły wstrząsającego wydarzenia, a szczególnie moment, kiedy trzdziestokiloletni mężczyzna, którym był Józef Szklarczyk, podbiegł z tyłu do zdążającego przez bramę właściciela fabryki noży Zbigniewa Kobylańskiego i strzelił do niego, raniąc go w tylną część głowy, a gdy Kobylański upadł twarzą na ziemię, Szklarczyk dobił go, oddając doń jeszcze trzy strzały.

Dokonawszy zbrodni, Szklarczyk wymierzył sam sobie sprawiedliwość, strzelając do siebie. Po chwili obydwie ofiary krwawego dramatu leżały obok siebie

niemal stykając się zbroczonymi krwią głowami.

Na miejsce wypadku niezwłocznie przybyli: sędzia śledczy Rozmanit i zastępca kierownika urzędu śledczego aspirant Mickie.

Przybyły zaś lekarz Pogotowia stwierdził zgon Kobylańskiego. Szklarczyk w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala Panny Marii.

Jak się dowiadujemy s. p. Zbigniew Kobylański pochodził z Warszawy. Był on spokrewniony z rodziną Gerlachów, do której od kilkudziesięciu lat należała zmana w całym kraju fabryka noży.

Przez pewien czas Kobylański, mężczyzna herkulesowej budowy ciała, kształcił się w śpiewie i Medjolanie i innych miastach włoskich i podobno nawet występował na scenie. Do Częstochowy przybył w roku 1923 i ze zmienem szczęściem prowadził fabrykę ostrych narzędzi przy ul. Staszica.

Na początku roku 1931 Kobylański ko sztem 15 tysięcy zł. wybudował niewielkich rozmiarów budynek fabryczny na placu przy ul. Przechodniej 12 i w budyńku tym zaczął prowadzić fabrykę. Jednakże długotrwały kryzys i piętrzące się trudności finansowe zmusiły Kobylańskiego do wydzierżawienia fabryki na przeciąg 5 miesięcy Józefowi Szklarczykowi z Sosnowca, który sprowadził się do Częstochowy i zamieszkał w domu przy ul. Mokrej Nr. 2. Szklarczyk włożył do interesu jak twierdzą wtajemniczeni około 30 tysięcy zł., których znaczną część wy cofał otrzymawszy niedawno od firmy Altman i Kongrecki 22 tysiące za zrzeczenie się dalszego wyrobu tyżew.

Pomimo to sytuacja Szklarczyka pozostawała wiele do życzenia, gdyż obejmując interes przejął on zobowiązania, którym widocznie nie mógł podolać, popadł w liczne zatargi z robotnikami i przestał regularnie wypłacać umówioną płacę właścicielowi placu, który wobec tego w dniu 1 marca uzyskał eksmisję.

Widząc taki obrót rzeczy, Kobylański postanowił przenieść fabrykę do Radomska i połączyć ją z istniejącą tam od kilku lat fabryką p. Stefana Bieleckiego, do której miał należeć również, jako współnik Szklarczyk.

W ostatnich dniach Szklarczyk ujawniał dość silne oznaki zdemotywowania, uskarżał się, że Kobylański przyprowadził go o niepowetowane straty i odgrażał, że go zabije.

Krytycznego dnia rano w Urzędzie Skarbowym odbyła się licytacja wyrobów ferajnej firmy, oszacowanych na 9.000 zł., a które nabył Szwarzbaum za 2.500 zł., z tem, że Kobylański i Szklarczyk odkupią je z powrotem.

Po skończonej licytacji Kobylański jeszcze raz skierował się do składu Urzędu Skarbowego, lecz przy wyjściu z bramy zaskoczyła go niespodziewana śmierć z ręki Szklarczyka.

Tragicznie zmarły Kobylański przed rukiem pochował żonę, a obecnie ostercoił on 18-letnią córkę, znajdującą się na pensji w Krakowie i 14-letniego syna, ucznia 5 klasy gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza.

Szklarczyk natomiast jest kawalerem i ma narzeczoną p. Honoratę Kupichównę, która w krytycznej chwili znajdowała się na podwórku teżoż domu i po wypadku z rozpacz używała również pozabawie się życia rewolwerem, który trzymał w zaciśniętej dłoni ranny narzeczoną, czemu jednak w porę przeszkodziło.

Więść o krwawym zajściu lotem błyskawicy obiegła całe miasto, wywołując silne wrażenie i komentarze.

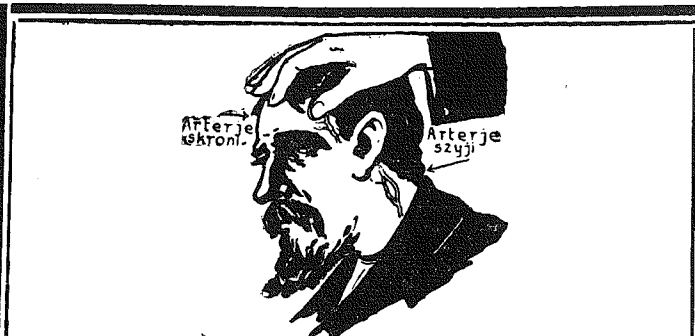
— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 14 na 15 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — Isza Aleja Nr. 14, p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

— Nie na ul. Narutowicza, a na Warszawskiej. Wzmianka, zamieszczona w niedzielnym numerze „Gońca” o upraniu niu handlu w niedziele i święta przez sklepy żydowskie, jak również o pasiar-ni gęsi i panujących w niej porządkach sanitarnych, dotyczyła ulicy Warszawskiej, a nie Narutowicza, jak to omyłkowo zostało wydrukowane.

— Fatalne skutki bójki chłopców. W ub. sobotę po poł. w pobliżu Szkoły Pow-szechniej na Zawodziu wynikła bójka po między 9-letnim Zdzisławem Ociepą, zam. przy rodzicach (Sachalin, ul. Pias-towska 12), a kilku jego kolegami. W to-ku bójki jeden z przeciwników pchnął tak silnie Ociepę, że ten upadł na chodnik, ulegając złamaniu prawej nogi.

Ohary niebezpiecznego wypadku prze-



ZWAPNIENIE ARTERJI!!

Nowoczesny człowiek pracujący, jest zawsze jak lokomotywa stojąca pod parą. Jego system naczyń krwionośnych jest ciągle napężony, w końcu nadzarępuje się i dochodzi do zwapnienia, połączonego z wielu przymkami cierpieniami.

Jak można tego uniknąć ?? Jak zapobiec następstwu

Przedewszystkiem przez racjonalny sposób życia. Jeżeli nam się uda prowadzić higieniczny sposób życia, to zmiany naczyń krwionośnych nie rozszerzają się, cierpienia ustają i wtedy możemy, pomimo zwapnienia żył

dosięgnąć podeszłego wieku.

Pomiędzy środkami, podawanymi przeciw sklerozie przez wybitnych lekarzy i profesorów, stoi w pierwszym rzędzie nasz preparat czosnkowy

Tysiące ludzi czuje się dobrze

żyje długie lata, używając naszego preparatu, o działaniu którego wydaliliśmy pouczającą broszurkę, dowodząc jak chory może sam dopomóc swemu lekarzowi aby powrócić do zdrowia.

ZUPELNE DARMO

wysyłamy każdemu, kto tego zażąda, tą ważną broszurkę. Napiszcie zatem natychmiast, a znajdziecie radę i nadzieję.

Postsammelstelle: **AUGUST MÄRZKE, Berlin - Wilmersdorf Bruchsalterstrasse 5, Abt. S. 2.**

wieziono na kurację do szpitala N. M. Panny.

— Co z nich wyrosnie? Bogatko Wincenty (Piastowska 106/108) zameldował policji o kradzieży ze sklepu około 5 kg słoniny. Jak ustalono, kradzieży dokonali — Kowalik Jan, lat 16 (Warnencyzka nr. 41) i Kolańczyk Jan, lat 13, zam. w barakach miejskich, którzy słoninę sprzedali za 1 zł. 30 gr. Stanisławowi Gajdzie, zam. w barakach miejskich, od którego część skradzionej słoniny odebrano.

— O zgłaszanie się poszkodowanych. Aresztowano Bolesława Drzazgę, oskarżonego o okradanie podróżnych. W jej kolejkę Katowice — Częstochowa przy pomocy usypiania ich. Policja i sąd w Katowicach zrywa osoby, które zostały okradzione w pociągu, o zgłoszenie się w tej sprawie.

— Na cudzym wózku. Ranieciewicz Leon (Sobieskiego 16) zameldował policji, o skradzeniu mu z podwórza wózka o 2 kółkach, wart. 50 zł.

Zamach samobójczy

czy nieszczęśliwy wypadek?

W ub. poniedziałek przed północą do szpitala Panny Marii przywieziono z Gna szpina 19-letniego Józefa Mazurka z Kamienicy Polskiej, ostatnio zamieszkałego w Kawodrzy Górnej z ucięcią prawą ręką. Mazurka znaleziono na torze kolejowym. Z początku przyznał się do tego, że nie mając innego wyjścia w życiu, rzucił się pod koła przechodzącego pociągu w poszukiwaniu dobrowolnej śmierci. Potem jednak zmienił początkowe zeznanie i oświadczył, że szedł w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, który groził mu pobiciem. Wówczas Mazurek rzucił się do ucieczki i wpadł pod koła pociągu.

Jak istotnie przedstawia się ta sprawa, czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy też nieszczęśliwy wypadek, wykaże dalsze śledztwo.

— A może tylko przenieśli w inne miejsce w obawie by nie uległy zepsuciu? Domagalski Ignacy (Narutowicza 11) zameldował policji, że z piwnicy skradziono mu pewną ilość tytoniu, papierosów i herbaty łącznej wartości 200 zł.

— Nie po rykersku. Kowalik Eugenja (Kilińskiego 82) zameldowała policji, że na ulicy Krótkiej została pobita pięściami po twarzy przez Berghauzena Henryka (Krótka 32), Rzędzich Zofia zameldowała znów o pobiciu jej przez Biecka Józefa z Sobolowa, gm. Mykanów.

— Wytrunęły. Makowski Wiktor (Narutowicza 5) zameldował policji, że z komórki za pomocą oderwania deski skradziono mu parę gołębi wart. 4 zł.

— Kradzież piernatów ze strychu. Kajzer Salomon (Berka Joselewicza 1) zameldował policji o skradzeniu mu ze strychu 2 piernatów, wart. 30 zł.

— Wędrujące spodnie. Kurasek Władysław (Waszyngtona 53) zameldował policji, że przed kilku dniami skradziono mu z warsztatu krawieckiego przy ul.

Najów. Marij Panny 48 parę spodni wart. 12 zł. W dniu 13 b. m. skradzione spodnie poznał u handlarza na Starym Ryńku, które ten znów kupił od Wężowskiego Kazimierza (ul. Najów. Marij Panny 48).

— Jak nie wpuszcisz, to cię zabijemy! Stefaniak Marjana (Biegańskiego 12) zameldowała policji, że w dniu 13 b. m. Zemon i Józef Beblońscy (Mickiewicza 41) oraz Opała Eugenjusz, zam. w barakach miejskich, dobijali się do jej mieszkania, a kiedy nie chciała ich wpuszczać, osobnicy ci grozili jej zabójstwem.

Kronika sportowa.

Liga Okręgowa w Kiel. Z. O. P. N. — Na odbytem w ub. niedzielę nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu Kiel. ZOPN. zapadała bardzo ważna uchwała: oto w konsekwencji niedawno odbytego w Warszawie walnego zgromadzenia PZPN. postanowiono na terenie tutejszego Okręgu stworzyć Ligę Okręgową. Wniosek, ten, zgłoszony przez „Victorie”, uzyskał 51 głosów, przy 35 przeciwi i 23 wstrzymujących się. Po zgórą 4-godzinnych, bardzo burzliwych obradach, ustalono ilość klubów ligowych na 10, na podstawie lokat z mistrzostw roku ub. Do „extra-klasy” naszego województwa zakwalifikowano nast. kluby: Radomskie Koło Sport. i Czarni (Radom.), 4 p. Leg. (Kielce), Skra i Victoria (Częstochowa), Unja (Sosnowiec), Zagłębie (Dąbrowa Gór.), Policjiny K. S. (Pędzin), Czegladzki K. S. (Czeladź) i Warta (Zawiercie). Kluby te mają grać w dwu grupach: jedna Radom — Kielce — Częstochowa, druga Zagłębie — Zawiercie.

Uchwałą ta, zmieniając całkowicie dotychczasowy system rozgrywek, ma tę przedewszystkiem dobrą stronę, że pozwoli publiczności częstochowskiej na zobaczenie całego szeregu najlepszych drużyn zamiejscowych, zwłaszcza, że z inicjatywą klubów robotniczych ma wpłynąć wniosek, by Skra rozgrywała z Zagłębiem w miejsce Policjiny K. S. W tym wypadku w mieście naszym mielibyśmy możliwość zobaczyć całą „dziesiątkę” Ligi.

W związku ze stworzeniem Ligi Okręgowej, dokonano szeregu przesunięć w niższych klasach i tak, w kl. A Częstochowy grać będą: Brygada Turycy, Myszów, Częstochowska i Orle. Rozgrywki będą wylosowane w najbliższych dniach i rozpocznie zostaną z końcem kwietnia. Mistrz Ligi, będzie automatycznie mistrzem Okręgu, natomiast awansować i spadać z klasy do klasy będą corocznie 2 kluby, a nie, jak dotychczas 1.

Dokonano zarazem wyboru nowego prezesa Kieleckiego ZOPN., na skutek zgłoszonej rezygnacji dotychczasowego prezesa, prof. Müllera ze zgłoszonych dwu kandydatur: D.ra Piltza (przez Brygadę) i p. Egierskiego (przez Victorję), więk-

szość głosów otrzymał p. Egierski, któremu życzyć należy owocnej pracy. M.

Janusz Kusociński powrócił w poniedziałek z Budapesztu po czterotygodniowym pobycie i korzystając z poprawiających się warunków atmosferycznych i terenowych w Polsce, rozpocznie natychmiast zaprawę w biegach naprzędej na świeżym powietrzu. Co do innych naszych lekkoatletów, jak Cejzikowa, Wajsówna, Siedlecki i trener Cejzik pozostaną oni prawdopodobnie do Świąt Wielkanocnych w Budapeszcie, celem ukończenia kursu treningowego w wyższej szkole wychowania fizycznego.

Ostatnie wiadomości. ODRÓCZENIE OBRAD.

Genewa, 14.3. — Wobec wagi rozmów politycznych komisje generalną i polityczną na konferencji rozbrojeniowej odroczone na dwa dni.

„OCZYSZCZANIE PANSTWA”.

Berlin, 14.3. — Wydano nakaz aresztowania nadburmistrza w Mannheim, dalej długoletni burmistrz Kolonii, Adenauer, został przymusowo urlopowany, nadburmistrz we Frankfurcie nad Menem podał się sam do dymisji. W Brunszwiku burmistrz został złożony z urzędu, w Donn burmistrz został urlopowany, radny miejski Marks (socialista) nawet aresztowany. W Bawarii 20 radnych miejskich urlopowanych, około 400 komunistów uwięzionych. W Saksonji wydano rozporządzenie natychmiastowego zwolnienia ze służby urzędników i nauczycieli komunistów.

O załogę polską NA WESTERPLATTE.

Berlin, 14.3. — Korespondenci genewscy pism tutejszych lansują wiadomość, jakoby w kołach Ligi Narodów utrzymywano się przekonanie, że Rada Ligi winna zażądać od rządu polskiego natychmiastowego wycofania swego „wojska”, to jest 100 policjantów z Westerplatte i że żądanie to będzie poparte ze strony Francji. Polska jednakże czyni dalsze trudności.

Mimo to korespondent „Vossische Zeitung” twierdzi, że w Genewie oczekują, że Polska uczyni zadość żądaniom Rady Ligi i wycofa swoją załogę z Westerplatte.

ROOSEVELT WZNAWIA SPRZEDAŻ ALKOHOLU.

Waszyngton, 14.3. — Roosevelt zwrócił się do kongresu o natychmiastowe ulegalizowanie sprzedaży piwa i innych napojów o dozwolonym przez konstytucję procencie alkoholu, aby uzyskać dochód, który rządowi jest w obecnej chwili bardzo potrzebny. „Uważam — zaznaczył Roosevelt, — że natychmiastowa akcja w tym kierunku jest niezmiernie ważna”.

STRACENIE ZANGARY.

Miami, 14.3. — Wykonanie wyroku śmierci na mordercy burmistrza Czerna ka odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Główne wygrane

w dzisiejszym ciągnięciu loterii. Warszawa, 14.3. — W dzisiejszym ciągnięciu (wtorek dnia 13 b. m.) loterii państwowej główne wygrane padły na numery następujące: 15.000 zł. na Nr. 144.876 i 147.247.

W związku z wczorajszą notatką w „Gońcu” p. t. „Pan Marek w niebezpieczeństwie”, oświadczamy, że z wymienionymi panami tego samego nazwiska nie mamy nic wspólnego.

Paweł i Leon Biber Handel wódek p.f. „Peretka”, Narutowicza 59.

PLACE DO WYNAJECIA przy nieruchomości Ale. ja III Nr. 53 w Częstochowie dwa ogrody owocowe, warzywny i ładnie dom mieszkalny 6 pokoi z kuchnią, werandami i wszelkimi urządzeniami kanalizacyjnymi i wodociągowymi.

W NIEDZIELĘ, dn. 12-go b. m. wysejdzdł do domu 4-letni chłopczyk, Stefan Kulasek, ciemny blondyn, w szarem ubranku. — Ktoby wiedział cokolwiek o nim, proszony jest o wiadomienie rodziców, zam. w Częstochowie, ul. Mickiewicza 86/88.

UNIEWAŻNIAM zaginionie weksle: 2 po zł. 100 — i na zł. 300 — i 1 na zł. 200 — z wst. Jan Maślanka. 327

5 POKOI z kuchnią, z wygodami, w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość ul. Kilińskiego nr. 32. 592

POMAGAM w nauce uczennicom i uczniom z wszystkich klas z każdego przedmiotu pewnie i tanio. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Zdolna” 328

POKÓJ umebowany do wynajęcia. II Aleja nr. 41 w 3.

Ze świata.

(X) **Wielki dzień w historii sportu szwedzkiego.** Dzień 19 lutego r. b. uznany został jednogłośnie przez szwedzkie koła sportowe za najważniejszą datę w historii sportu szwedzkiego. W dniu tym 3 szwedzkie drużyny hokejowe zwyciężyły na lodzie w 3-ch stolicach skandynawskich: w Sztokholmie, Helsingforsie i Oslo. Ponadto tegoż dnia odbył się w Dalekarij słynny bieg na nartach „Vasa run” w obecności 10.000 widzów. „Vasa run” odbywa się na pamiątkę jednego z dramatycznych momentów historii Szwecji. Przed 400 laty Gustaw Vasa, zwany „ojcem współczesnej Szwecji” powołany został przez mieszkańców Dalekarii do obrony przed atakującym nieprzyjacielem. Trasa obecnych zawodów prowadzi w tem samym miejscu, w którym młody Vasa przebywał na nartach podczas wyprawy wojennej.

W roku bieżącym zawody „Vasa rund” odbywały się przy temperaturze 25 stopni poniżej zera. Zwycięzca konkursu, Artur Häggblad, przebył dystans 90 km, w czasie 6 godzin, co stanowi wspaniały wyczyn sportowy.

(X) **Przymus radjofonii w Rosji.** Przymusowe korzystanie z radio wchodzi w zakres służby wojskowej w Rosji. Żołnierze, przebywający w koszarach, muszą 2 godziny dziennie poświęcić na słuchanie audycji radjowych. Zarządzenie to ma na celu odciążenie żołnierzy od przybywania w kantynach, a pozatem dowództwo obiecuje sobie uzyskać w ten sposób większy wpływ na wyszkolenie polityczne szeregowców.

(X) **Lekarza nie obowiązują przepisy drogowe, gdy chodzi o życie pacjenta.** Sąd grodzki w Londynie rozpatrywał w tych dniach sprawę szofera, skazanego za nieprzebranie przepisów jazdy i przekroczenie szybkości. W obronie szofera wystąpił prof. dr. Dodds, ordynator szpitala w Middlesex, zaznaczając, iż ten ostatni działał z jego polecenia. Doktora wezwano telefonicznie do szpitala w celu przeprowadzenia natychmiastowej operacji, od szybkości wykonania której zależało życie pacjenta. Sąd, po rozpatrzeniu wszystkich okoliczności, zawyrokoował, iż w wypadku, gdzie życiu pacjen-

ta grozi niebezpieczeństwo, lekarz nie jest obowiązany przestrzegać przepisów ustawy drogowej.

(X) **Niezwykła wystawa.** W Budapeszcie urządzono niezwykle wystawę. Mia nowicie wystawę zakąsek wszelkiego rodzaju. W wystawie uczestniczą najwybitniejsi węgierscy kucharze restauracyjni, hotelowi i domów prywatnych, udzielając przytem zwiedzającym, których przez ważną część stanowią panie, lekcji poglądowych przyrządzania najsmaczniejszych przekaśk.

Wystawa budapeszteńska jest niejako przygrzywką do mającej odbyć się wkrótce w Wiedniu międzynarodowej wystawy sztuki kucharskiej.

„Tydzień renifera” w Szwecji.

W Szwecji podjęta została na szeroką skalę propaganda spożycia mięsa reniferów. Ma ona na celu przyćmić z pomocą biednym Lapończykom, żyjącym ze sprdaży i hodowli reniferów, a znajdującym się ostatnio w bardzo ciężkim położeniu. Stada reniferów rozmnożyły się w ostatnich czasach do tego stopnia, że częstokroć nie starcza dla nich gruntów na pastwiska. Skłoniło to szwedzkie sfery rządowe do organizacji „tygodnia renifera”, podczas którego propagowane było spożycie mięsa renifera we wszystkich postaciach. Wszystkie sklepy rzeźnicze

zaopatrzone były mięsem renifera; w prasie zamieszczane były fotografie członków rządu, spożywających o biad, na który składała się smaczna pieczeń lub konserwy z renifera.

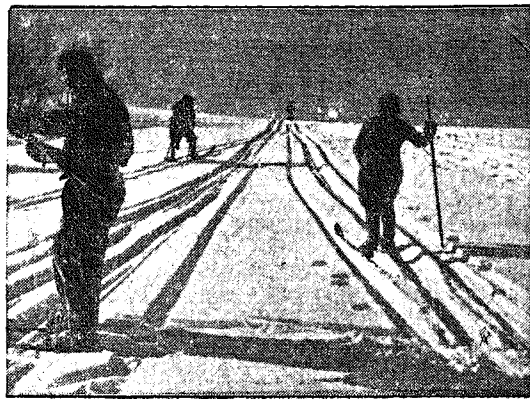
Celem rozpowszechnienia umiejętności przyrządzania w odpowiedni sposób mięsa z renifera, sprowadzono do stolicy młoda Laponkę, Ingę Kuoljokk, córkę znanego myśliwskiego rodziny lapońskiej. Ojciec jej znany był z tego, iż zabił w swem życiu nie mniej, niż 49 niedźwiedzi. Podczas pokazu gotowania, urządnego w „Nordiska Kompaniet”, młoda Laponka ubrana była w malowniczy strój nomadów północnych i własnoręcznie zrobione mokasy z skóry reniferowej.

Ingą stała się w krótkim czasie ogromnie popularną postacią w stolicy Szwecji, przyczyniając się do sukcesu propagandy na rzecz swej ojczyzny. W ciągu tygodnia sprzedano bowiem taką ilość mięsa renifera, jaką przedtem sprzedawano w ciągu pół roku.

Dobre serce.

Pewien ubogi młodzian zwrócił się do swego bogatego stryjaczka z prośbą, żeby wobec zbliżającej się zimy przysłał mu pieniądze na futuro. Na wysłany list otrzymał taką odpowiedź.

— Kochany Jasiu, czasy teraz są tak ciężkie, że nie jestem w stanie wysłać ci pieniędzy na kupno futra, ale że bez niego możesz się łatwo zaziębic, więc na wszelki wypadek posyłam ci kilka pigulek, które powinny cię od tego uchronić.



Rozwój sportów w Rosji Sowieckiej.
Wielką i stałą opieką rządu sowieckiego cieszą się wszelkiego rodzaju sporty, zwłaszcza w kołach młodzieży. Do najbardziej ulubionych sportów w Rosji należy sport narciarski, uprawiany celowo specjalnie w czerwonej armii. Na zdjęciu naszym widzimy kilku narciarzy w okolicach Moskwy.

— **Kultura Śpiewacza ludu a ruch mandolinowy.** W ostatnim numerze miesięcznika muzycznego „Zespół Mandolinowy” (Katowice, Polna 3) omawia wstępny artykuł problem wykonania mandolinowych stowarzyszeń z organizacjami śpiewaczami. Opierając się na doświadczeniach zagranicznych muzyków i dyrygentów, zwłaszcza prof. T. Rittera i J. Kranzhofa, autor artykułu wysnuwa ciekawe wnioski odnoszące się do polskich stosunków społecznych.

W dziale „Z repertuaru muzycznego orkiestr mandolinowych” wspomnianego miesięcznika znajduje się wyczerpujące omówienie utworów F. Mendelssohna Bartha. na orkiestrę mandolinową.

Prócz tego zawiera numer pouczające artykuły fachowe, jak „Racjonalna i pełnowartościowa orkiestra plektronowa” (D. B. Kwiatkowski) „Jak użytkować partyturę orkiestry dzieci, chcąc obsadzić instrumenty mandolinowe” itd. Bogaty dział wiadomości bieżących z kraju i zagranicy, omówień wydawnictw mandolinowych, sprawozdań i odpowiedzi redakcji uzupełniają numer pożyteczny pisma.

Jako dodatek muzyczny zamieszczono ze względu na 100-letnią rocznicę śmierci M. Kl. Ogińskiego. Poloneza a-mol „Pożegnanie Ojczyzny” tego kompozytora w układzie na mandolinę z gitarą.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 15 MARCA.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'40—11'57 Codzienny przegląd prasy polskiej 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 12'20 Komunikat meteor. 12'10 Komunikat eksportowy. 12'25 Muzyka gramof. 12'30 Kronika harcerska 12'35 Program dla dzieci. 16'00 Muzyka gramofon. 16'20 Odczyt dla maturalistów 16'40 Odczyt w języku ukraińskim. 17'00 Odczyt dla nauczycieli muzyki, 17'20 Muzyka gramofon. 17'40 Odczyt. 18'00 Odczyt dla maturalistów. 18'20 Wiad. bież. 18'25 Muzyka lekka. 19'30 Rozmaitości. 19'15 Feljton literacki. 19'30 Pras. dziennik radjowy. 19'40 Audycja z okazji święta narodowego Węgier. 20'45 Koncert z Berlina. 22'00 Feljton. 22'15 Recital fortepianowy. 23'00 Wiadomości sportowe. 23'05 Dodatek do pras. dz. radj. 23'10 Komunikaty. 23'15 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 15 MARCA.
Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'40—11'57 Tarnisz z Warszawy. 11'57 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 12'15 Komunikat gospod. 12'20 — 12'25 Transm. z Warsz. 12'25 Intermezzo muzyczne. 12'35 Program dla dzieci z Warsz. 12'45 Muzyka gramof. 16'20 Odczyt z Warsz. 16'40 Intermezzo muzyczne. 17'00 Odczyt z Warsz. 17'17 Intermezzo muzyczne. 17'40—19'00 Transm. z Warszawy. 19'00 Pogadanka dla gospodyń. 19'15 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty młodzieży. 19'30 — 23'00 Transm. z Warszawy i Berlina. 23'00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Masz posadę, a iluz ludzi jest bez pracy! Deklarujcie na nich ofiary!

Wszystkie prawa zastrzeżone.

SKANDER (Stefania Kaniakowa).

88.

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

Na ścianach wisiały przepiękne makaty, haftowane złotem i srebrem, wyobrażające fantastyczne sceny, łączące w sobie całe bogactwo kolorów.

Ze sufitu zwisały na długich, srebrnych łańcuchach lampy z miedzi i brązu, ozdobione barwnymi szkiełkami.

Ryszard stąpając po miękkich dywanach, skierował kroki swe ku dziwnemu ogródowi.

Uchylivszy koronalwa kotarę, stanął i patrzył z zachwytem na wysokopienne palmy, pióro-puszyste yuccy, laury drobno-listne, srebrne gałązki oliwek i koronkowe listowe drzew pieprzowych, wśród których rosły fikusy, akacje, eukaliptusy, i niebieskie jacarandy. Dalej nieco rosły drzewa cytrynowe i pomarańczowe, o gładkich błyszczących liściach.

Obsypane gęsto kwieciami drzewa magnolii, wyglądały jak ogromne różowe bukiety, na tle szmaragdowej zieleni.

Między niemi wiły się żółtym piaskiem wysypane ścieżki. Po bokach ich rosły całe szpalery purpurowych kwiatów geranium; lubikusy, wyciągające delikatne kielichy ku światłu, grupy cynerarii, różnobarwne lewkonie, aralie i wspaniałe krzaki róż. Kwiaty bongenvilli wspinały się po szklanych ścianach, czepiały pni i konarów drzew, okrywając ich ciemno - fioletowym kwieciami. Słodki zapach casisu, zmieszany z wonią podzwrotnikowej flory, wytwarzał dziwnie oszalamiającą atmosferę.

Ciszę, którą nie mały żadne odgłosy z miasta, przerywał tylko śpiew ptaków, skaczących po gałęziach drzew i krzewów i szmer ukrytych wśród liści wodotrysków.

W głębi ogrodu znajdował się duży basen, z białego marmuru, do wnętrza którego prowadziły schody. Wokół niego, na szerokości metra podłoga była wykładana barwną mozaiką. Na niej, zbliżyw-

szy się Ryszard spostrzegł świeże, mokre ślady małych stóp.

Snadź, ktoś niedawno zajął tu cichłodnej kąpieli.

Ze środka basenu wzbijał się w górę wysoki snop wody, opryskując tysiącem drobniutkich kropelek rosnące w pobliżu krzewy i kwiaty i spływające z cichym szmerem do sadzawki.

Na drzewach siedziały jaskrawe papuzki, a malutkie, śliczne upierzone kolibry, przelatując z wysokich drzew papyrusu na drobno-listne laury i strzeliste bambusy, napędzały życiem cały ogród, który w swoim bogactwie piękna, czynił wrażenie czarownego ogrodu, wyjętego z bajki „Tysiąca i jednej nocy”.

Nagle uczył, że czyjś wzrok na nim spoczął. Obejrzał się.

U wejścia, na tle kolorowej kotary, w powiewnej, jasnej szacie stała Beatrycza.

Szybko podszedł ku niej i powitał ją głębokim ukłonem.

— Pani daruję, że ośmieliłem się przyjść aż tutaj. Ale nie mogłem oprzeć się chęci zobaczenia z bliska tego ślicznego, miniaturowego ogrodu — rzekł z odcieniem usprawiedliwienia w głosie.

— Ależ owszem — odpowiedziała, podając mu rękę.

— Cóż za cudowne ustronie — wykrzyknął Ryszard z zachwytem, oglądając najprzedniejsze odmiany orchidei, zwisające w ukrytych pośród krzewów koszar, których upajająca woń rozchodziła się dokota.

Ponad ich głowami kołysane wentylatorami chwiały się liście drzew, wydając lekki szmer. Mimo wilgoci, przesycającej powietrze panowały tutaj chłód i świeżość.

Beatrycza pociągnęła go ku marmurowej ławce, stojącej pod drzewem jacarandy.

— Rada jestem, że mój ulubiony zakątek podoba się panu. To pomysł mego nieboszczyka męża, który chciał mi w środku Parzya stworzyć podzwrotnikowy ogród. Jest to najmiłsze miejsce w całym pałacu — mówiła, siadając.

Obok niej zajął miejsce Ryszard. Przypatrując

się z pod oka pięknej kobiecie litował się w duszy nad biednym markizem, który przagnął bezwzględnie wszelkimi siłami wzbudzić miłość do siebie tego rajskiego ptaka.

Nagle, poczuł niewytłumaczoną zadróżkę. Sam nie wiedział z jakiego powodu. Mając tak blisko przy sobie tę uroczą istotę, porwała go ogromna chęć zgnieść w uściskach to śliczne ciało i całować do utraty zmysłów cudne oczy i koralone usta, które w tej chwili lekko odchyłone, były dla niego najśłodszą pokusa.

Zaszumiło mu w głowie, a serce poczęło skakać w piersi, jak szalone.

Uprytomivszy jednak sobie w tej chwili niewłaściwość swego postępku, zagryzł wargi tylko i aby nie dać się porwać wzbierającej w nim namiętności, odsunął się lekko od markizy, pod pozorem wyciągnięcia papierosa z kieszeni.

Beatrycza de Vale rzekła znowu:

— Wie pan, monsieur Drojewsky, zmieniłam zamiar i pozostaję w Parzyu.

Słowa jej wywołały nieklamana radość na twarzy Ryszarda, mimo, że jakiś głos szeptał mu w duszy, aby uciekał jaknajdalej od tej kobiety.

— Tak? Cóż powodem tego nagłego postanowienia? — zapytał.

— Hm, pewna sprawa... która wymaga mojej obecności w Parzyu — odpowiedziała i lekki uśmiech zaigrał na jej ustach.

— Przypuszczam, że musi to być coś bardzo ważnego — odezwał się, zapalając papierosa.

— O, zapewne.

— Czy to stoi w związku z interesami? — zagadnął znowu.

— Tak i nie — odparła tonem, który podniecił ciekawość Ryszarda.

Jednakowoż umilkł, gdyż wrodzona delikatność nie pozwalała dopytywać się dalej.

Wtem markiza, kładąc białą dłoń na jego rękę — rzuciła.

— Wiesz, nie domyśla się pan, kto zatrzymuje mnie w Parzyu, o tej nieznosnej porze?

Młody człowiek spojrział na nią przeciągle i od-

(d. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim” najpoczytniejszym mieszczańskim organie pracy — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Cena prenumeraty: ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasowy Pracowniczej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych požądane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-iej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie opowiadają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypozosa. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile rozważała na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie reklam listem

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Obdrito na maszynie rotacyjnej w własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”.